

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

LUBELSKIE

Rok 1930



Wzmianki o Gp. Jętownickim

Сымоноі бпіе	str. 23
ігереніа	" "
віцесе вігіл.	" "
постарка	" 24
адорача	" 27
выстада	" 29
Сымоноі бпіе	" 86, 87
Ігереніа	" 88
Сыга Ів. Віне	" 91
Сымоноі бпіе	" 133
віздыча	" 163
Сымоноі бпіе	" 172
" " "	" 239
Канфрэ Іах	" 242
павышэнне фан	" 249
Сымоноі бпіе	" 272
васніа прат. б. гр.	" 273
Отарці в. Анад!	" 274
адорача	" 275
віздыча Канан!	" 297
выјонд	" 306
павышд	" 330

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

List Piusa XI do Kardynała Segura y Sanez, Prymasa Hiszpanji, o Akcji Katolickiej.

Pius Pp. XI Ukochanemu Synowi Naszemu pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

Radosna wiadomość, przesłana Nam w Twym pięknym liście, o mającym się wkrótce odbyć w Madrycie pierwszym narodowym kongresie Akcji katolickiej w Hiszpanji sprawiła Nam wielką pociechę, nie tylko dlatego, że kongres ten przyczyni się bardzo do rozwoju i wzmocnienia sprawy katolickiej, ale również i dlatego, że, popierając instytucję, która Nam tak głęboko leży na sercu, ofiarujesz Nam, jak to sam piszesz, uroczysty dowód swej czci i oddania dla wspólnego Ojca wszystkich wiernych w tym jubileuszowym roku Jego kapłaństwa. My zaś, przyjmując sercem ojcowskiem tę nową oznakę czci i przywiązania synowskiego ze strony Naszych ukochanych synów katolickiej Hiszpanji, chętnie korzystamy z pomyślnej okazji, by jeszcze raz wyrazić Naszą myśl i Nasze wskazówki dla tak ważnej sprawy, będąc pewni, że czynimy w ten sposób rzecz miłą Tobie i twym towarzyszom w Episkopacie i że w ten sposób współpracujemy z Naszej strony dla owocności prac kongresu.

Geneza Akcji katolickiej.

Jakieśmy to już niejednokrotnie podkreślali w dokumentach, podobnych temu, korzystając z każdej nadarzonej okazji, Akcja katolicka nie jest wcale rzeczą nową, lecz w swej istocie jest tak starożytną, jak sam kościół, jakkolwiek w formie obecnej ukształtowała się z biegiem czasu coraz wyraźniej w latach ostatnich.

Wypływa ona z jednej strony z potrzeby, jaką odczuwa Hierarchja kościelna, by mieć swoich współpracowników wśród wiernych katolików, z drugiej zaś z pragnienia, by w ten sposób

wierni katolicy sami w swych sercach okazali i dowiedli, że chcą przez swą współpracę dobrowolną doprowadzić do pokojowego tryumfu Królestwa Jezusa Chrystusa.

O tem pisał już Apostoł Narodów w swym liście do Filipensów (4,3), żądając od swych współpracowników, by wspomagali pobożne niewiasty, które w porozumieniu z nim „pracowały dla Ewangelji“.

I Nasi Poprzednicy w ciągu całych długich wieków powielokroć już zwracali się z apelem do uczynnej gorliwości wiernych, wzywając ich, stosownie do warunków czasu i okoliczności, by współpracowali z zapałem dla tryumfu sprawy katolickiej; owszem, „im cięższe przychodziły chwile dla Kościoła i społeczeństwa ludzkiego, tem goręcej wierni byli napominani, by pod wodzą biskupów bojowali święte boje i według sił pracowali dla zbawienia bliźnich“. (List Piusa XI do Kard. Bertrama).

Lecz jakkolwiek—jakeśmy to wyżej powiedzieli—Akcja katolicka w swej istocie jest tak starożytna, jak sam Kościół, to jednak w swej formie obecnej ukształtowała się i zorganizowała w czasach ostatnich, według wskazań najbliższych Naszych Poprzedników i według dyrektyw, danych już wiele razy przez Nas samych.

Natura.

Już na samym początku Naszego Pontyfikatu w encyklice „Ubi Arcano“ publicznie wyjaśniliśmy, że Akcja katolicka polega na udziale wiernych katolików w apostołstwie Hierarchji kościelnej, to samo potwierdziliśmy i w innych dokumentach, wyjaśniając, że ci, którzy pracują w Akcji katolickiej „przez specjalną łaskę Bożą powołani są do spełnienia tych obowiązków, które są zbliżone do obowiązków kapłańskich, gdyż właściwie Akcja katolicka polega na apostołstwie wiernych, którzy pod przewodnictwem biskupów współdziałają z Kościołem i wypełniają pod pewnym względem jego pasterskie posłannictwo. (List Piusa XI do Kard. Van Roey.)

By jeszcze wyraźniej określić naturę Akcji katolickiej, powtarzamy tutaj raz jeszcze słowa, zwrócone do drogiego Naszego syna, Kardynała A. Bertrama, Arcybiskupa Wrocławskiego, o tej samej sprawie:

„Akcja katolicka nietylko polega na tem, by wierni starali się tylko o własną swoją doskonałość, co jest rzeczą pierwszorzędną i bardzo doniosłą, lecz również w prawdziwym apostołstwie, dostępnem dla katolików na wszystkich szczeblach społecznych, a których myśli i czyny winny być zawsze złączone z temi jakby ogniskami zdrowej nauki i wielorakiej czynnej akcji, które są kierowane i wspomagane autorytetem biskupów.

Tym więc wiernym, którzy tak się zorganizują i zjednoczą, by oddać się pod rozkazy Hierarchji kościelnej, ta Hierarchja udziela jakby misji swojej, zachęcając jednocześnie i pobudzając do czynu.

Otóż tak, jak posłannictwo Kościoła, od Boga dane i hierar-

chicznie zorganizowane apostołstwo, podobnie i akcja tego rodzaju nie jest tylko zewnętrzną czysto, ale duchową, nie ziemską, ale niebieską, nie polityczną, ale nawskroś religijną.

Jednocześnie słusznie i sprawiedliwie nazwać ją można akcją społeczną, albowiem za cel swój ma rozszerzenie Królestwa Chrystusa Pana, przez co przyczynia się do zyskania największego dobra dla społeczeństwa, a następnie szuka i innych dóbr, które od niego pochodzą, a mianowicie tych, które należą do zadań państwowych, a które nazywamy dobrami politycznymi w tem znaczeniu, że nie są to dobra prywatnych jednostek, ale wspólne wszystkim obywatelom: to wszystko zaś Akcja katolicka może i powinna osiągnąć, jeżeli, kierując się prawami Boga i Kościoła, będzie zawsze trzymała się zdaleka od wszelkiego rodzaju akcji partyjnej“.

Stowarzyszenia ekonomiczno-społeczne.

Na tym punkcie, który jest powodem wielu niezrozumień, musimy zaznaczyć, że stowarzyszenia, które opierają swą działalność na programie religijnym i moralnym Akcji katolickiej, a jednocześnie rozwijają swą działalność bezpośrednio na terenie ekonomicznym i zawodowym, pozostają niezależnymi na tych punktach, które dotyczą spraw czysto ekonomicznych i są za wszelką inicjatywę i czyny tego rodzaju same odpowiedzialne, pod względem zaś strony religijnej i moralnej zależą od Akcji katolickiej, której winny służyć jako środek do chrześcijańskiego apostołstwa.

Z tego wynika zupełnie oczywiście, że Władza kościelna nie może pomijać tych organizacji, lecz winna i wśród nich dać odczuć swój zbawienny wpływ i sprawić, by się przeniknęły zasadami chrześcijańskimi i nauką Kościoła. A w ten sposób również i Akcja katolicka, „korzystając z tych dóbr, jakie stowarzyszenia religijne i ekonomiczne mogą sobie zgotować, będzie obydwą podtrzymywać i sprawi, że nietylko między nimi zapanuje zgoda i życzliwość, ale że obydwą wzajemnie będą ze sobą współdziałały dla wspólnego pożytku Kościoła i społeczeństwa ludzkiego“. (Tamże).

Poza i ponad partjami politycznymi.

Ze względu na swą naturę i cel, które ją stawiają poza i ponad wszelką działalność partyjną, Akcja katolicka nie może być również nigdy mieszana z organizacjami, które przedewszystkiem mają cele czysto polityczne.

To nie znaczy wcale, jakoby poszczególni katolicy nie mogli interesować się i zajmować różnymi problematami, dotyczącymi życia politycznego, opierając zawsze swą osobistą akcję na zasadach nauki katolickiej i wskazaniach Kościoła: ani nie znaczy również, by poszczególnym katolikom było wzbronione należenie do partyj, których program i działalność nie mają nic przeciwnego prawom Boga i Kościoła. Z drugiej zaś strony Akcja katolicka,

pozostając jako taka ponad partjami politycznymi, będzie działała dla wspólnego dobra przez rozszerzanie i aktualizowanie zasad katolickich, które są fundamentem i gwarancją wszelkiej doczesnej pomyślności albo przez staranne i chrześcijańskie kształcenie sumień, co zapewni krajowi całe szeregi wzorowych obywateli, troszczących się nietylko o dobro Kościoła, ale i o dobra społeczne, jak również i o indywidualne i domowe.

Gdyby zaś z kwestjami politycznymi wystąpiły jednocześnie sprawy religijne i moralne, Akcja katolicka będzie mogła i powinna tak wpływać, by wszystkie siły katolickie ponad osobiste zapatrywania zebrać w jedno i wspólnem a karnem działaniem przeprowadzić wyższe dobra dusz i Kościoła.

Jednolita organizacja Akcji katolickiej.

Wreszcie, ponieważ Akcja katolicka ma swą własną naturę i cel, powinna też mieć i swą własną organizację zjednoczoną, porządkującą i utrzymującą w karności wszystkie siły katolickie tak, by każdy ze swej strony czuwał i wypełniał skrupulatnie obowiązki i zadania, jakie mu zostały powierzone, a wszyscy razem łączyli swą działalność w ścisłej zależności od Władzy kościelnej.

Powinna ona tworzyć jedną wielką rodzinę mężczyzn i kobiet, jak również i młodzieży obojga płci, przejętych jedynie pragnieniem, by uczestniczyć w świętem posłannictwie Kościoła i w jego poleceniach i współpracować w dziele rozszerzenia Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinach i w całym społeczeństwie.

I dlatego właśnie, że Akcja katolicka ma za cel rozszerzenie Królestwa Jezusa Chrystusa w jednostkach, rodzinie i społeczeństwie, każdy rozumie, że jako warunek konieczny owocności Akcji katolickiej musi być urobienie wyraźnie i nawskroś chrześcijańskie jej członków, jak również głęboka pobożność, doskonałe poznanie rzeczy Bożych, nieskalane zwyczaje, bezgraniczne oddanie się Papieżowi i Biskupom i gorąca a czynna gorliwość, to całe urobienie i wykształcenie duchowe, na które przede wszystkim winny zwrócić uwagę organizacje młodzieży.

W taki sposób Akcja katolicka wśród tych szeregów zapoczątkuje prawdziwe apostołstwo modlitwy, dobrego przykładu i działalności charytatywnej, przygotowując na przyszłość ludzi, tak przenikniętych duchem chrześcijaństwa, by umieli w każdej okoliczności życia prywatnego i publicznego znaleźć drogi, odpowiadające zasadom nauki katolickiej i prawdziwemu dobru Kościoła i kraju.

Jest ona pokojową armją apostołów, którzy pragną zdobyć dusze dla Chrystusa i dla Kościoła katolickiego. Jest więc Akcja katolicka armją zwartą, zjednoczoną, karną. Mnogość bowiem organizacyj, przeciwnych sobie, w tem samym środowisku obywateli i wielorakość wskazań, różniących się między sobą, wyczerpałyby siły tej armji i zburzyłyby wszelką zgodę i dobre owoce, czego trzeba za wszelką cenę unikać.

Konieczność Akcji.

A teraz, Ukochany Synu Nasz, określiwszy w ten sposób naturę, cele i jedność organizacji Akcji katolickiej, nie pozostaje Nam nic innego, jak wezweć Cię, byś sprawił, żeby w katolickiej Hiszpanji rozwijała się ona coraz więcej, osiągając coraz chwalebniejsze zwycięstwa, które napewno będą, jeżeli wszyscy Biskupi, wspomagani chętną współpracą swego kleru, przyczynią się do powstania, czy to w łonie różnych dzieł i instytucyj, oddanych pracy dla dobra dusz i kwitnących swą działalnością społecznego apostołstwa, czy to w ogniskach parafjalnych, dzielnych formacyj zorganizowanych katolików, a szczególnie młodzieży męskiej i żeńskiej, ożywionych tym samym duchem pobożności i gorliwości nadnaturalnej.

Lecz My wiemy, że Was nie potrzeba zachęcać, znamy dobrze szlachetną duszę tego Narodu, tak Nam drogiego, zawsze chętnego do spełnienia Naszych poleceń i do chętnego urzeczywistnienia Naszych pragnień. Znamy również wyteżoną działalność kleru i apostołską gorliwość Episkopatu hiszpańskiego.

Sami dobrze widzicie, jakie są czasy, w których żyjemy i czego wymagają od sił katolickich. Z jednej strony nie możemy dość odżałować i opłakiwać tego społeczeństwa, coraz bardziej poganiejącego, w którego duszy światło katolickiej wiary słabnie i, co za tem idzie, gaśnie w nim zupełnie w sposób zaprawdę zastraszający zmysł chrześcijański, czystość i nieskalaność obyczajów. Z drugiej strony z boleścią konstatujemy fakt, że kler, czy to dlatego, że został bardzo przerzedzony w swej liczbie, czy to, że wielu ludzi wyłamuje się z pod jego dobroczynnego wpływu, nie może podnieść głosu ani przedstawić siły swych upomnień—jest zbyt już często niewystarczającym na konieczności i potrzeby naszych czasów.

I dlatego konieczną jest rzeczą, by wszyscy stali się apostołami, konieczną jest rzeczą, żeby wierni katolicy nie stali bezczynni, lecz, zjednoczeni z Hierarchją kościelną i powolni na jej rozkazy, wzięli czynny udział w świętych bojach i z całym oddaniem się, modlitwą i chętną akcją współdziałali w rozkwicie wiary i zreformowaniu zwyczajów chrześcijańskich.

Takie będą zapewne, Drogi Nasz Synu, zamierzenia i cele kongresu, który macie wkrótce odbyć, i takie, jak mamy głęboką pewność, będą liczne owoce, które przyniesie dla dobra Kościoła i dla prawdziwej pomyślności drogiego Nam Narodu Waszego.

Życzymy Wam tego z całego serca i prosimy „Księcia Pasterzy i Biskupa dusz naszych“, by Wam udzielił koniecznych łask dla osiągnięcia szczęśliwych i trwałych owoców. W tej myśli na znak Naszej ojcowskiej życzliwości przesyłamy Ci, Ukochany Nasz Synu, Twemu klerowi i Narodowi Nasze Apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie, 6 listopada 1929.

PAPIEŻ PIUS XI.

Z Kurji Biskupiej.

Sprawozdanie Kasowe Seminarjum Duchow. i Gim. Biskupiego za 1929 r.

PRZYCHÓD.

ROZCHÓD.

Wpływy na Seminarjum Duch. i Gimn. Bisk.		Wydatki na Seminarjum Duchowne i Gimnazjum.	
Saldo „Ma“ z 1928 r.	1.946,68	Wydatki na kościół	1.812,57
Z Kasy Kurji Biskupiej	193.600,—	Aprowizacja	107.569,10
Za wpisy od alumnów	1.860,—	Sprzęty i naczynia	576,75
Dochody miejscowe	3.500,56	Konserwacja gmachu	11.399,46
Zwrot długów i ofiary	230,20	Pensja księży profesorów	27.520,—
Wpisy od uczniów	60.885,—	Pensja służby	17.124,—
		Opał	14.347,43
		Światło i konserwacja in- stalacji	2.630,17
		Biblioteka i kancelarja	1.255,12
		Bielizna i pościel	807,30
		Umeblowanie i przybory szkolne	2.729,40
		Kasa Chorych	3.277,37
		Gospodarstwo	6.020,11
		Różne	2.730,60
			<u>199.799,38</u>
		Wydatki na Gimn. Bisk. (wylącznie).	
		Pensja profesorów	52.687,09
		Pomoce naukowe	1.073,62
		Biblioteka	2.528,66
		Kancelarja i materiały piśmienne	1.597,56
		Urządzenia szkolne i u- meblowanie	459,81
			<u>58.346,74</u>
		Razem wydano	258.146,12
		Saldo „Ma“ na 1.I 1930 r.	3.876,32
			<u>262.022,44</u>
<u>Wyrównanie</u>	<u>262.022,44</u>		

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Do rzędu instytucji bardzo pożytecznych należy w Lublinie Towarzystwo Nauk, którego prezesem jest obecnie dr. Zygmunt Kukulski, profesor Katol. Uniwersytetu Lubelskiego i zarazem dyrektor gimnazjum państwowego im Staszyca. Celem Towarzystwa jest udzielanie pomocy materialnej badaniom naukowym w każdej gałęzi wiedzy, a w szczególności organizowanie wykładów naukowych i wydawnictwo i popieranie prac naukowych. Członkiem czynnym może być tylko osoba, pracująca na niwie naukowej. Członkiem czynnym może być każdy obywatel polski pracujący samodzielnie na polu naukowym, członkiem zwy-

czajnym każdy inny dla celów towarzystwa życzliwy, opłacający składkę, członkiem wspierającym dający trzykrotnej wielkości składkę lub jednorazowo najmniej sto złotych, członkiem wreszcie honorowym może zostać osoba wybitnie zasłużona na polu naukowym, albo wobec towarzystwa, wybrana do tego zaszczytu przez zgromadzenie ogólne. Składka członkowska wynosi dwanaście złotych rocznie. Adres towarzystwa: ul. Bernardyńska 14. Konto w P. K. O. № 64559.

Kurja Biskupia gorąco zaleca Duchowieństwu, aby osobiście i przez swe wpływy popierało Towarzystwo i zapisywało się na członków, jak również i członków nowych jednało.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. Władysław Stańczak wikarjusz z Zamościa został przeniesiony do Józefowa Biłgorajskiego. Ks. Aleksander Krawczyk z Krasnobrodu do Zamościa. Ks. Józef Perskiewicz z Józefowa Biłgorajskiego do Krasnobrodu.

Budowa Gimnazjum Biskupiego.

Ofiary na budowę Gimnazjum Biskupiego.

(Ciąg dalszy).

Ks. Tarkowski Wład. prefekt w Hrubieszowie	zł.	500.—
Ks. Cieśliski Józef	„	100.—
Ks. Borsukiewicz Andrzej VIII rata	„	100.—
P. Smólski Stefan d. c.	„	102.—
Hr. Rostworowski z Kębła d. c.	„	100.—
P. Żelazny Jan, prof. gimn. biskupiego	„	50.—
P. Woškowski Augustyn	„	50.—
Ks. Goral Władysław d. c.	„	25.—
Kwesta w parafji Borów d. c.	„	104.60
„ „ Gorecko d. c.	„	60.—
„ „ Chłaniów d. c.	„	100.—
„ „ Horodło	„	20.—
„ „ Chełm d. c.	„	24.60

Smutna prawda.

Nie wiem, czy autor artykułu „Głos na czasie“, umieszczonego w poprzednim numerze „Wiad Diecez.“, zdawał sobie sprawę, do jakiego stopnia gorzką dla nas prawdę i prawdę w całym tego słowa znaczeniu „na czasie“ poruszył, mówiąc, że zainteresowanie się akcją na rzecz budowy gimnazjum biskupiego zma-

łało przynajmniej o 50%, choć — jak powiada — był czas kiedy „wszyscy żyli budową“, kiedy „zainteresowanie było wielkie“.

Że zmalało o 50% i to przynajmniej o 50%, to prawda nie ulegająca dla mnie najmniejszej wątpliwości; że były takie błogosławione czasy, kiedy wszyscy żyli budową i nią się w tak wysokim stopniu interesowali, o tem możnaby bardzo szeroko dyskutować.

Nie zaliczam się do pesymistów, do ludzi, szukających dziury w całym, z drugiej jednak strony nie lubię siebie oszukiwać ani wprowadzać ludzi w błąd, to też z całym przekonaniem śmiem twierdzić, że wzmiankowany autor S. R. albo nie wierzył w to, co mówił, albo nie orjentuje się w sytuacji. Tertium non datur. Może jednak pocieszyć się zacny mój przedmówca, a raczej „przedpisarz“, że takich jak on w tej materji było dużo.

Ile to zachwyków od czasu rozpoczęcia akcji nasłuchaliśmy się i wyczytaliśmy o „niesłychanej, niezwyklej ofiarności duchowieństwa“, o „trudach i ofiarach“ i t. p. pięknych rzeczach.

Że były takie pocieszające fakty, nie przeczę. Ale niestety były to tylko wyjątki. Nieliczni—bądźmy szczerzy—i to bardzo nieliczni dali się naprawdę zapalić do sprawy i nie szczędzili trudu i własnego grosza. Większość podzieliła się na dwie grupy. Jedna jakby dla uspokojenia sumienia i na skutek liczenia się z opinią cośniecoś dała od siebie i śmiesznie częstokroć małe sumy od parafjan, druga wspaniałomyślnie prawie zignorowała całą sprawę, nie szczędząc przytem drwinek i „przytyków“ tym, którzy coś robili. I to jest mojem zdaniem główną przyczyną spoczywania dzisiaj na laurach, a nie ostygnięcie jakiegoś tam zapалу czy zainteresowania.

A mury wyciągnięte w górę sterczą nagie, zimne, już przeszło 2 lata ku chwale naszej. I sterczeć tak będą jeszcze bardzo długo, jeżeli wszyscy naprawdę nie zapalimy się do akcji, jeżeli pomimo tych okrzyczanych, osławionych „ciężkich czasów“ nie zainteresujemy nią ludzi, nie wydrzemy poprostu dobrem słowem i przekonaniem drobnych choćby ofiar czy w czasie kolędy czy poza kolędą.

Przypominam sobie, że kiedyś poddawano myśl, ażeby wykorzystać różne organizacje katolickie (żywe kółka, tercjarzy, stowarzyszenia młodzieży) i zachęcić je do ofiarności i do współpracy przy zbieraniu ofiar. Przeszło to prawie bez echa. A tymczasem, jeśli posiadamy takie stowarzyszenia nietylko na papierze ale w rzeczywistości, jeśli one żyją jakim takim życiem, jeśli duszą ich my jesteśmy, czyż nie powinny one dać znać o sobie, składając ofiary na cel tak wybitnie katolicki? Jakby to naprawdę było ładnie, gdyby w nowym gmachu nad poszczególnymi salami widniały napisy: „Sala Stowarzyszeń Młodzieży“, Sala Tercjarzy Diec. Lub“. i t. d.

Ażeby to się stało, trzeba mieć trochę dobrych chęci, nie żałować czasu, nie czekać lepszych czasów, nie zadawałniać się byleczem, ale powiedzieć sobie: nie spoczniemy, dopóki nie pos-

tawimy kropki nad „i“, dopóki szkielet gmachu w ciało się nie przyoblecze, a duszą uczącej się i wychowującej młodzieży się nie ożywi.

K.

Z SEKRETARJATU AKCJI KATOLICKIEJ.

Bractwa Różańcowe, Unje (Stowarzyszenia) Żywego Różańca i kółka Różańcowe.

Bardzo często w pośpiechu życia codziennego i w znoju ciężkich obowiązków kapłańskich zapominamy o różnicy zachodzącej pomiędzy Bractwami, Unjami (Stowarzyszeniami) i kółkami Różańcowymi. Skąd następuje pomieszanie pojęć w skutkach swoich zawsze szkodliwe.

Krótko przeto uprzytomnijmy sobie czym są kółka Różańcowe, Unje (Stowarzyszenia) Żywego Różańca i Bractwa Różańca św.

Kółka Różańcowe nie są organizacją, tylko pobożną praktyką.

Unja (Stowarzyszenie) Żywego Różańca z kanoniczną aprobatą Władz, odpustami, Zarządem, ks. Dyrektorem, posiadającym dyplom dyrektorski oraz władzę poświęcania Różańców jest *kościelną (kanoniczną) organizacją pierwszego stopnia.*

Bractwo Różańca św. ze statutem, kanoniczną erekcją, odpustami, zarządem i ks. Promatorem jest *kościelną (kanoniczną) organizacją II względnie III stopnia*, o ile II stopień wyznaczymy sodalicjom.

Pożądanem byłoby w pracy naszej Różańcowej przy przemówieniach, dyskusjach, rozmowach, sumienniejszem stosowaniem ścisłej terminologii zaznaczać i wpajać w umysły wiernych powyższe stopniowanie i różniczkowanie.

Częstokroć bowiem niewłaściwie termin „Bractwo“ przyczepiamy do Unji (Stowarzyszeń) Żyw. Różańca, czy też nawet Kółek Różańcowych i znowu terminem: „Kółka Różańcowe“, hojnie obdarzamy Unje (Stowarzyszenia) Żyw. Różańca i Bractwa Różańca św.

Zapewne błędy powyższe nie zdołają wiele ująć z ruchliwości pracy i wartkiego życia zrzeszeń Różańcowych, stojących na którymkolwiek z tych 3-ch stopni. Jednak w umysłach zrzeszonych szeregów niepotrzebnie mącimy właściwy sąd o tych trzech stopniach zrzeszeń Różańcowych i o różnicy między nimi zachodzącej.

Przeciwnie należałoby nawet specjalnie wyjaśniać członkom—czcicielom Maryi, że Kółka Różańcowe jeszcze nie są organizacją. Będą nią dopiero wtedy, gdy potrafią tak się rozrosnąć, powiększyć, wyrobić zelatorów i członków, skonsolidować się, że

wyłonią z pośród siebie Radę nadzietatorów i Zarząd ścisły. Zarząd zwróci się do Władz o zaaprobowanie kanoniczne, by uzyskać legalizację, odpusty i stać się organizacją kanoniczną I stopnia z tytułem: Unji (Stowarzyszenia) Żywego Różańca i programem pracy katolickiej. Członkowie tego Stowarzyszenia są tylko członkami, członkiniami, a nie braćmi i siostrami.

Ten bowiem tytuł przysługuje dopiero członkom organizacji Różańcowej wyższego rzędu, jaką jest Bractwo Różańca Św. powołane do życia uroczyście przez akt erekcyjny Władz kościelnych, posiadające statut i program działania, bardzo ścisłą organizacją z Zarządem i księdzem Promotorem na czele i zmierzające w swej pracy do tego, by istotnie członkowie jego stali się braćmi i siostrami z ducha i czynu, czyli wytworzyli jedną rodzinę w parafji, której członkowie wzajemnie się miłują i wspierają.

Rozgraniczenie powyższe i przestrzeganie tegoż wpłynie dodatnio na młode pokolenie, pragnące zorganizować się pod ścisłą opieką Kościoła. Rozumie bowiem ono, że organizacje kościelne uchronią je od niezdrowych prądów polityki dzisiejszej, przekradający się łatwo do organizacji nie kościelnych. Ale musi to być istotnie organizacja, a nie porozrzucane luźnie kółka.

Nie będą miały jeszcze długo zbyt wielkiego powodzenia Bractwa, do których młode pokolenie ma częstokroć uzasadnione uprzedzenie, ale zato obfite żniwo zbierać będą Unje (Stowarzyszenia) Żywego Różańca.

Ta organizacja kościelna I stopnia, obejmująca pod swe opiekuńcze skrzydła przeciętnego człowieka ze wszystkimi jego słabostkami, a zarazem i ukrytymi siłami łask nadprzyrodzonych przez pracę kulturalno-oświatową wzmocni w nim cnoty naturalne i ukształtuje szlachetnego człowieka i prawego obywatela, a przy pomocy środków nadprzyrodzonych, wyrobi chrześcijanina-katolika pełnej miary, godnego nazwy dziecięcia Bożego.

Tej ostatniej przeto organizacji t. j. Unji (Stowarzyszenia) Żywego Różańca przygotowujemy grunt w naszych parafjach i szkołach.

Wikarjusz Generalny ks. prałat Ludwik Kwiek. W dniu 9 stycznia r. b. Najd. Biskup Lubelski zamianował Wikarjuszem Generalnym ks. Ludwika Kwieka, Magistra Teologii, prałata scholastyka Kapituły Katedralnej Lubelskiej i powierzył mu naczelny zarząd Kurji Biskupiej, zwalniając jednocześnie z urzędu kanclerza Kurji. Długoletnia praktyka konsystorska, prawość charakteru i cześć, jaką się cieszy wśród kapłanów, nominację tę ogół duchowieństwa diecezjalnego przyjął z wielką życzliwością i uznaniem. Szczęść Boże na tem nowem stanowisku.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

W sprawie opodatkowania duchowieństwa rzym. kat. na rzecz związków komunalnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych № SF. 5191/2. z dnia 3 sierpnia 1929 r. ogłosiło okólnik № 161. Do wszystkich Panów Wojewodów (z wyjątkiem P. Wojewody Śląskiego).

Art. XV Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (Dz. U. R. P. z r. 1925 № 72, poz. 501) postanawia, że „duchowni, ich majątek oraz majątek osob prawnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej, oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie Bożej, seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenia Biskupów i duchowieństwa parafjalnego, oraz ich lokale urzędowe, będą traktowane przez Skarb Państwa narówni z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonarjuszów i lokalami instytucyj państwowych“.

Ze szeregu skarg, wnoszonych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez duchowieństwo rzymsko-katolickie, wynika, iż niektóre związki komunalne przytoczone wyżej postanowienia art. XV Konkordatu rozumieją w ten sposób, że daje on podstawę do opodatkowania majątku duchowieństwa rzym.-kat. oraz majątku kościelnych osób prawnych w szerszym rozmiarze, aniżeli na to pozwalają dotychczasowe odnośne ustawy podatkowe.

W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia, że Konkordat, regulujący wzajemny stosunek Kościoła rzym.-kat. i Rzeczypospolitej Polskiej, stworzył wprawdzie podstawy do zmian w dziedzinie opodatkowania duchowieństwa rzym.-kat. i osób prawnych tegoż Kościoła i na tej podstawie mogą być przez Ciała Ustawodawcze wprowadzone odpowiednie zmiany w poszczególnych ustawach podatkowych, że jednakże art. XV Konkordatu, sam przez się, nie daje podstawy do wprowadzenia jakiegokolwiek podatku przez związki komunalne lub zmiany zasad w wysokości wymiaru obowiązujących obecnie podatków. O ile zatem duchowieństwo rzym.-kat. względnie osoby prawne Kościoła rzym.-kat. oraz ich majątek w myśl obecnie obowiązujących ustaw podatkowych korzystają ze zwolnień lub ulg podatkowych, to zwolnienia te i ulgi pozostają w mocy tak długo, póki dotyczące ustawy podatkowe nie zostaną w tym względzie odpowiednio zmienione.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia przytem, że

zmiany, do których dokonania daje podstawę art. XV Konkordatu, nie zostały przeprowadzone dotychczas dlatego, iż sprawa ta wiąże się ze sprawą uregulowania stosunku Państwa do innych wyznań, których własność korzysta również ze zwolnień podatkowych; przed uregulowaniem więc stosunku Państwa do innych wyznań, sprawa niniejsza nie może być załatwiona, gdyż nie można postawić Kościoła rzym.-kat. w położeniu gorszem, niż są inne wyznania w Polsce.

O powyższem zechcą P.P. Wojewodowie powiadomić zarządy wszystkich związków komunalnych na obszarze podległych Im Województw.

Za Dyrektora Departamentu (—) *Windakiewicz.*
Naczelnik Wydziału.

Od Redakcji.

Rok ubiegły — 1929 — był szczęśliwszy dla „Wiadomości.” Współpracowników było więcej, a liczba piszących kapłanów już wynosiła kilkunastu. Nawet niektóre prace jeszcze nie są drukowane. Również i dział kronikarski częściej był zasilany przez pewne parafje. Za to wszystko Redakcja składa serdeczne podziękowanie, gdyż „Wiadomości” były nieco żywsze i zbliżały się do myśli upragnionej, ażeby naprawdę były „Diecezjalnemi”.

Rozpoczynamy rok 1930! Życzeniem Redakcji jest, ażeby „Wiadomości” odpowiedziały swemu celowi. I odpowiedzą, jeżeli się znajdą życzliwi współpracownicy, o ile będą nadsyłane sprawozdania i notatki z poszczególnych parafij. Zdajemy bowiem sobie sprawę, że bez tego „Wiadomości” nie będą „Diecezjalnemi” albo, podając tylko z niektórych parafij osobiście dla Redaktora dostępnymi, będą się wydawały jednostronnymi i podejrzanymi.

Żeby uniknąć tego ostatniego i otrzymać pierwsze muszą być współpracownicy, muszą być sprawozdania z poszczególnych parafij.

I nie trzeba się wstydzić, podając coś do wiadomości z pracy dokonanej u siebie. Albowiem, jeżeli my z przyjemnością czytamy o rzeczach dokonanych gdzieindziej i uczymy się z ich znajomości, to z taką samą korzyścią czytać my i inni będą uwagi z naszej działalności. Owszem, z tem większem powodzeniem, gdyż są rodzime, zrodzone we wspólnych warunkach i naszych okolicznościach. A to przecież dla życia jest bardzo ważne, bo życie zawsze musi być działaniem, wahaniami, szukaniem dróg, a normalnem pokazuje się wtedy, kiedy jest oparte na doświadczeniu własnem i innych. Zresztą, gdyby milczeli wszyscy ludzie, historia byłaby niemożliwa, która jednak sprawiedliwy ma tytuł, bo „magistra vitae”. Dlatego nie pochwalamy tej pokory, która każe przemilczać rzeczy niemilknące i nazywamy ją oszukiwaniem siebie. Co więcej piętnujemy ją jako

szkodliwą, ponieważ często jest pokrywką nieróbstwa i znakiem poważnego ograniczenia umysłowego.

Często też wspomniana pokora jest zwyczajnym wykrętem. Mówi się bowiem, e, nie chcę się chwalić, ale to nie przeszkadza, że w pismach świeckich pisze się raz, drugi i trzeci. Przez to nie potępiamy dawania znaku o sobie, bynajmniej, tylko przypominamy, że koszula jest bliższa ciała, „kochaj bliźniego, jak siebie samego“.

Redakcja „Wiadomości“ uprasza więc Czcigodnych Confratrów o życzliwą współpracę, a zwłaszcza poleca opiece dział kronikarski przez nadsyłanie sprawozdań i notatek z przejawów życia religijnego w parafjach. A jest przecież o czym pisać, duchowieństwo bowiem pracuje, a nowe czyny powstają na niwie duszpasterskiej.

Dlatego dobrej woli tylko trzeba i przestrogi w postaci słów poety: Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

Ks. Wł. Goral.

Dziwny i straszny przejaw.

Żyjemy w bezpośredniej styczności z państwem, które jest terenem niesłychanego co do rozmiarów i treści przewrotu. W Rosji walczy garść kapłanów w najstraszniejszych materialnych warunkach, nękana, skazywana na męczeńskie więzienia, walczy z prawdziwie antychrystową potęgą, dążącą do unicestwienia tam wszelkich przejawów religji, a zwłaszcza katolicyzmu i resztek polskości. I prawie się o tem nie myśli, nie mówi. I ten brak współczucia jest dziwnem i strasznym przejawem. Ze strony katolickiego, polskiego obozu, a zwłaszcza ze strony naszej, kapłanów, popłynąć powinna gorąca modlitwa za walczących tam w obliczu męczeństwa, powinna podnieść się bezgraniczna ofiarność, oparta na ograniczeniu swych osobistych potrzeb do możliwie skromnych granic, bo tylko przez wielkie idee i przez wielkie ofiary Polska jako naród i jako część powszechnego Kościoła może się utrzymać i przeciwstawić się grożącym burzom i spełnić swe ideowe posłannictwo względem wschodu.

S.

*

W związku z powyższem, idąc za przykładem Anglików (porw. „Polska“ z 15-XII 1929), rzucamy myśl specjalnej akcji przeciwbolszewickiej i zorganizowania protestu przeciw atakom sowieckim na religję. Tę myśl z tem większem przekonaniem rzucamy, ponieważ bolszewizm zdobywa zwolenników nie tylko w mieście, ale niestety i na wsi. Rzucamy więc myśl specjalnej akcji przeciwbolszewickiej, bo Polsce zagraża niebezpieczeństwo bolszewickie.

Redakcja.

Tydzień Propagandy Trzeźwości

(1-8.II 1930 r.)

**pod protektoratem Jego Em. Ks. Kardynała
Dr. Hlonda, Prymasa Polski.**

Trzeźwość, to pierwszy warunek odrodzenia moralnego!

Rodacy! Kto bacznie śledzi stosunki, przyznać musi, że plaga alkoholizmu szerzy się w sposób przerażający wśród wszystkich stanów, niestety także wśród młodzieży, co jest objawem najgroźniejszym. Zamiłowanie do kieliszka wypacza charaktery; z człowieka energicznego czyni niedołęgę, z obywatela szlachetnego — samoluba i brutala, z młodzieńca utalentowanego i pracowitego — leniwca, hulakę i złodzieja grosza publicznego, z człowieka czystego — rozpustnika. Do tego dochodzą liczne zastępy dzieci po alkoholikach, obciążone dziedzicznie i skłonne do występku. To też nie będziemy mogli odmówić słuszności tym, którzy wzywają naród do upamiętania.

Zaiste czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za zmianą opinii publicznej, za odrodzeniem wewnętrznym każdego z osobna, stała się zbiorowem wołaniem i czynem. Aby ałoli ukształtował się w każdym z nas doskonały chrześcijanin, myślący i żyjący zasadami Chrystusa Pana, trzeba wpierw usunąć wszystko, co wypacza charakter człowieka.

Zacznijmy od usunięcia zamiłowania do kieliszka, jednej z głównych przyczyn obecnej demoralizacji. Bez tej ofiary odrodzenie moralne będzie cczą gadaniną.

Rodacy! Ocknijmy się ze ślepoty i beczynności. Zaniechajmy marnotrawstwa grosza, podziśdzień z trudem wielkim zdobywanego. Zamiast biadać i narzekać, niechaj każdy zacznie od siebie, zrzucając pijackie zwyczaje.

Popierajmy dążenia tych, co walcząc z alkoholizmem, dążą do moralnego odrodzenia i do gospodarczego uniezależnienia narodu.

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej:
Prof. Dr. Eug. Piasecki, Poznań Zagłoba-Zygler, lek. wet., Poznań
prezes. wiceprezes.

Ks. T. Gałdyński, Poznań
sekretarz generalny.

Złota Księga.

Związek Nauczycieli Abstynentów (Poznań, Al. Marcinkowskiego 26), pragnąc skutecznie i bez większej trudności prowadzić akcję przeciwalkoholową na terenie szkoły, opierając się na pomysłach zagranicznych, opracował polski typ „Złotej Księgi“.

Na pierwszej stronie każdej karty znajduje się następujący tekst: „Wpisuję moje imię i nazwisko do tej „Złotej Księgi“ na znak przyrzeczenia, że od dnia dzisiejszego aż do początku przyszłego roku szkolnego nie będę pił(a) żadnych napojów alkoholowych, gdyż są to dla młodych jadowite trucizny.

W ten sposób przyłączamy się do grona tej młodzieży, która chce żyć zdrowo i radośnie Bogu na chwałę i Ojczyźnie na pożytek“.

Do „Złotej Księgi“ mogą się wpisywać dzieci od 9 roku życia począwszy. Podpisy jednak na karcie „Złotej Księgi“ mogą składać tylko ci, którzy złożyli pisemne zgłoszenie t. j. „Wniosek o wpisanie“ (z pisemną zgodą rodziców). Przed złożeniem swego podpisu na karcie „Złotej Księgi“ winni zapewnić solennie, że od chwili zgłoszenia nie pili napojów przeciwalkoholowych.

Wreszcie „Złota Księga“ może być zaprowadzona nie tylko w szkołach, ale we wszystkich organizacjach młodzieży pozaszkolnej.

Uwaga Redakcji. W numerze styczniowym „Wiadomości“ z roku ubiegłego jest obszerna instrukcja J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza p. t. „Dzień propagandy trzeźwości i abstynencji od alkoholu“. W instrukcji tej Ks. Biskup daje szczegółowe przepisy, dotyczące akcji przeciwalkoholowej i mówi o wykorzystaniu święta Oczyszczenia Matki Bożej.

Confratres w swej pracy abstynenckiej winni zwrócić uwagę na powyższe pismo pasterskie.

Polska Narodowa Pielgrzymka do Rzymu 26.IX – 12.X 1929 r. na Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI.

Literatura pielgrzymki do Rzymu.

1. X. A. Brykczyński. Listy z Włoch o Sztuce kościelnej. Biblioteka dzieł wybor. 1899. 2. X. Wł. Szczepański T. J. Bazyliki Rzymu. Wydawnictwo X.X. Jezuitów. 3. Przewodniki po Europie. Włochy. Polska Agencja Wydaw. 1925. 4. X. Edward Szczepański. Z Łodzi do Rzymu. Łódź 1928. 5. Herder Konversations Lexi kon. Freiburg n/Breisg. 6. Ojciec św. Pius XI. Praca zbiorowa pod redakcją X. Antoniego Szymańskiego. Lublin 1929.

W dniu 26 września 1929 roku wyruszyła z Warszawy Polska Narodowa Pielgrzymka składająca się z 700 osób z różnych stanów i wszystkich stron Polski pod przewodnictwem X. Feliksa de Ville, prefekta z Warszawy. W pielgrzymce tej wzięło udział 5 XX. Biskupów, a mianowicie: XX. Arcybiskupi Jabłrzykowski i Mańkowski, XX. Biskupi: Radoński, Szlagowski i Li-

sowski i 150 kapłanów, z których 4 tylko było z diecezji Lubelskiej, a mianowicie: X. St. Kamieński, X. Zezuliński, X. Supryn i X. Paczos. Pielgrzymka ta odprawiła pod przewodnictwem X. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego 3 uroczyste wspólne procesje w Rzymie do bazylik: Ś. Piotra, Ś. Jana na Lateranie i Najświętszej Marji Panny na Eskwilinie, modląc się za Kościół ś., Ojca Świętego i za Ojczyznę. Zaznaczyć należy, iż pielgrzymka polska była jedną z bardzo wielu, które przesunęły się w roku 1929 przed oczyma Ojca świętego na świadectwo, że religja prawdziwa jest ta, która głosi z Rzymem i Papieżem.

26 września przed odjazdem zebrali się pielgrzymi w Katedrze Warszawskiej, gdzie X. Kardynał Kakowski odprawił na ich intencję mszę świętą, a X. Biskup Szlagowski przemówił od słów „błogosławiony, który idzie w imię Pańskie“, życząc przeobfitych łask Boskich. Z pieśnią na ustach do Boga, żegnani na dworcu przez publiczność warszawską, udali się pielgrzymi w podróż, którą szczęśliwie odbyli. Po zwiedzeniu po drodze Wenecji, Padwy i Florencji, w środę 2 października rano stanął pociąg Polskich Kolei Państwowych na stacji Roma—Rzym. Na stacji powitał polską pielgrzymkę nuncjusz Polski X. Arcybiskup Marmaggi, który umyślnie przybył do Rzymu, aby przedstawić polskich pielgrzymów Ojcu świętemu.

Radość opromieniła pielgrzymów, gdy stanęli w Mieście Wiecznym, w stolicy chrześcijaństwa.

*

Rzym starożytny położony był po lewej stronie Tybru na siedmiu pagórkach, których imiona były następujące: Capitolinus, Quirinalis, Viminalis, Esquilinus, Caelius, Palatinus, Aventinus. Nazwy ich dotąd w Rzymie nie zostały zatarte, a mimo tyłowiekowej niwelacji pagorki te są do dziś dość przykremi wzgórzami, na które wchodzi się z utrudzeniem.

Obecnie Rzym pogański jest w ruinie, lecz ruiny starożytne, jak forum Romanum, fora Caesarum, Palatinus, znajdujące się w śródmieściu, nie są zatarte zębem czasu, lecz przetrwały w fragmentach do naszych dni, są otoczone żelazną kratą i strzeżone przez władze, jako zabytki przeszłości. Wśród ruin budzi zainteresowanie grób Cezara (templum divi Julii), grób Scypiona Afrykańskiego i mieszkanie westalek (domus virginum vestalium). Najlepiej zachowany łuk triumfalny Tytusa (arcus Titi) i kolumna Trajana: szczęśliwie strącono z niej posąg tego przesładowcy, a umieszczono przed wiekami figurę Świętego Piotra. Największe zainteresowanie budzą ruiny gmachów pogańskich, powstałych już w epoce chrześcijaństwa, jak Amphiteatrum Flavium, zwane też Colosseum, różne Thermae czyli łaźnie. Budowle te upadły, gdyż sprzeczne były z moralnością chrześcijańską. W Colosseum odbywały się śmiercionośne walki gladiatorów, walczących między sobą lub ze zwierzętami, a nawet chrześcijan, jak Św. Ignacego, biskupa z Antiochji, Św. Wita

młodzieniaszka rzucono lwom i tygrysom zgłodniałym na pożarcie. Za dni naszych na środku areny Colosseum postawiono nanowo czarny krzyż, który opiewa Krasiński. Termy zaś, czyli łącznie były to lupanary, do których wtrącano święte dziewice, jak Św. Cecylję.

Ze wstrętem pielgrzym odwraca swe oczy od tych miejsc rozpusty, a wtedy stają mu przed oczyma katakumby chrześcijańskie i historyczne drogi wychodzące poza Rzym. Katakumby były to podziemne cmentarze chrześcijańskie, które jednak cieszyły się ochroną prawa, jako groby umarłych. Nie były one dołami powstałymi z kamieniołomów lub wybranego piasku (arenaria), ale były to celowo kute groby w miękkiej skalistej ziemi rzymskiej przez kopaczy-fossores. Katakumby ryte w ziemi nawet na pięć pięter w głąb tworzyły sieć krzyżujących się długich przejść 2 — 3 metry wysokich, 1 — 1,5 szerokich. W tych przejściach były gdzieniegdzie kaplice (cubicula), w nich zaś ustawiono kamienne trumny-sarkofagi, a przez cały ciąg po obydwóch stronach w ścianach wykute nisze, które kryły zwykłych umarłych zamkniętych zwykle marmurowymi płytami z wyrytem imieniem i z dopiskiem. W kaplicach odprawiała się msza św. w czasie prześladowań. Na tynku były obrazy freskowe, które się zachowały do naszych dni. Obrazy te przedstawiały sceny z Pisma świętego, szczególnie sceny symbolizujące chrzest i Eucharystję. Na płytach wyryte były często symbole „dobry pasterz“, „ryba“, „gołąb“, „kotwica“. Symbole te oznaczały wiarę w Boga, życie wieczne, zmartwychwstanie. Katakumby dostarczyły nauce archeologii pierwszorzędných dowodów dla podstawowych dogmatów katolickich, wyznawanych w pierwszych wiekach. W obecnej chwili*) Józef Wilpert pod egidą Papieskiego Instytutu Archeologii Chrześcijańskiej wydał trzy wiekopomne dzieła: *Le pitture delle catacombe romane* (malowidła katakumb rzymskich), *I mosaici e le pitture delle chiese romane* (mozaiki i malowidła kościołów rzymskich), *I sarcofagi Cristiani Antichi* (sarkofagi staro chrześcijańskie). Sarkofagi wzmiankowane pochodzą z połowy drugiego wieku po Chrystusie. Z nich uczony archeolog dowiódł, iż tu są namacalne dowody pierwszeństwa (prymatu) Św. Piotra, jego pobytu w Rzymie, jego wielkiego przywileju Księcia Apostołów, jako założyciela Kościoła rzymskiego i pasterza całego stada Chrystusowego. Wyryte bowiem na tych sarkofagach oprócz wielu innych ostatnie wypadki z życia Św. Piotra: ostatnie pojmanie Piotra, ostatnie chwile w więzieniu Piotra i Pawła, Piotr i Paweł przed Neronem, Piotr w drodze na miejsce skazania. Wielkie przywileje Piotra: Piotr fundamentem Kościoła i założycielem kościoła w Rzymie, nadanie Piotrowi kluczy, nadanie Piotrowi księgi prawa „lex“, katedra Piotra, pojmanie następcy Piotra wyrażone na katedrze.

*) Vide Verbum Domini Comentarii menstrui de re Biblica. October 1929. Romae.

Sceny te udawadniają: 1. iż Św. Piotr mieszkał w Rzymie, 2. iż Św. Piotr założył swą stolicę biskupią w Rzymie, 3. iż Św. Piotr poniósł męczeńską śmierć w Rzymie, 4. iż następca jego w urzędzie zwierzchnika całego kościoła jest każdy prawowity biskup rzymski, a te prawdy dziś może z łatwością udowodnić apologeta katolicki. To samo dowodzi tradycja chrześcijańska, która mówi pielgrzymowi, że Św. Piotr ukrzyżowany został głową na dół na Janiculum wzgórzu, gdzie dziś jest bazylika Św. Pietro in montorio, a pochowany na Watykanie, gdzie Ś. Anicet 90 roku zbudował w katakumbach kaplicę (memoria) a obecnie jest bazylika w niej grób ś. Piotra (confessio) i jego krzesło biskupie (cathedra S. Petri).

Katakumby leżały za murami miasta przy głównych drogach wychodzących w okolice miasta. Drogi te są następujące, jak wylicza Martyrologjum Romanum: 1. Via Appia, 2. Via Ardeatina, 3. Via Ostiensis, 4. Via Portuensis, 5. Via Aurelia, 6. Via Cornelia, 7. Via Flaminia, 8. Via Salaria Vetus, 9. Via Salaria Nova, 10. Via Nomentana, 11. Via Tiburtina, 12. Via Lavicana. Drogi te dotąd są niezatarte, dlatego pielgrzym, idąc przez nie, przypomina sobie miejsca, gdzie przy tych drogach ginęli śmiercią męczennicy, chowani na cmentarzach podziemnych, leżących opodal miejsca ich zgonu. Najważniejsze katakumby leżą na Via Appia, noszą nazwę katakumb S. Kaliksta, w nich zachowany jest sarkofag S. Melchiadesa, papieża. Po roku 410, to jest po spustoszeniu Rzymu przez Alaryka zaprzestano chować w katakumbach, ciała męczenników przeniesiono do kościołów, które w Rzymie zaczęto budować, na miejscu domów, gdzie mieszkali męczennicy, jako właściciele, oddając swe mienie na własność kościoła. W ten sposób powstały w Rzymie kościoły w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, to jest przed rokiem, 313 naturalnie tajemne. Tak powstały dwa najstarsze kościoły ś. Pudencjanny i ś. Praksedy, sióstr męczenniczek, córek senatora Pudensa, który pałac swój oddał na kaplicę ś. Piotrowi, ofiarując mu swe krzesło na stolicę (słynną katedrę ś. Piotra); następnie w ten sposób powstała obecna bazylika S. Klemensa, który oddał swój dom na kaplicę; dalej kościółek Santa Prisca, w której domu ś. Piotr krył się i ochrzcił tę świętą; dalej kościół N. M. P. trans Tiberim; dalej kościół Santa Cecylia, gdzie kardynał Rampolla wznosił nową kryptę tej świętej, dając nowe precudne freski; dalej kościół S. Marcelli w pałacu św. Lucyny (Fabioli) 303—308, gdzie w 1912 odnalezione zostało podziemne baptisterium; dalej bazylika S. Agnieszki za murami via Nomentana, gdzie jej rodzice posiadali willę i tam ją pochowali.

Rzym chrześcijański wyszedł z katakumb dopiero po roku 313, kiedy Konstany Wielki nadał wolność wyznawania wiary Chrystusowej. Po tem roku znikają z siedmiu pagórków świątynie pogańskie, a na ich miejscu chrześcijanie budują kościoły ku czci Jezusa Chrystusa, Najświętszej Marji Panny i Apostołów, szczególnie Rzymianie uwydatniają kult Najświętszej Marji Pan-

ny, skąd powstaje kościół Matki Boskiej na Eskwilinie, in Ara Coeli na Kapitolu, a „Panteon“ (świątynia pogańska wszystkich bogów) staje się świątynią Sancta Maria ad Martyres, Królowej Męczenników. Konstanty Wielki pod wpływem swej matki ś. Heleny, nadawszy wolność kościołowi, zbudował bazylikę ś. Jana na Lateranie, bazylikę ś. Pawła i ś. Wawrzyńca za murami, a za panowania papieża Liberjusza (352—366) zbudowana została bazylika S. Maria Maggiore. W ten sposób powstało pięć bazylik „patriarchalnych“. Jednocześnie po uzyskanej wolności religijnej zaczęto stawiać i inne publiczne kościoły. Do tych kościołów sprowadzano relikwie męczenników z katakub. Jak niegdyś w katakumbach, teraz zaczęli się wierni w Rzymie gromadzić w kościołach, zwłaszcza w pewne dni, zwane stacjami, kiedy wszyscy udawali się do oznaczonego kościoła. Takie nabożeństwa odprawiano najczęściej w adwencie i Wielkim poście, w suche dni, w wigilje i w uroczyste święta Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkiej nocy i Zielonych Świątek. Papież Grzegorz Wielki polecił te stacje wciągnąć do mszału rzymskiego tak, iż i za naszych dni w tych mszałach figurują, jako pamiątki, w te dni słowa „statio ad S. Petrum, statio ad S. Paulum, statio ad S. Joannem in Laterano, statio ad Sanctam Mariam Majorem, statio ad Sanctam Crucem in Jerusalem i t. d. W Wielkim Poście, ponieważ jest na każdy dzień oddzielna msza święta, te stacje są wyliczone wszystkie. Dzisiejsze właśnie nawiedzania kościołów w Rzymie podczas jubileuszów są echem praktyk religijnych w dawnych wiekach, jak wykazuje to Dom I. Schuster O. S. B., obecny kardynał i arcybiskup Medjolański, w dziełku „Les saintes stations du Carême selon l'ordre du Missel Romain, notes historiques“. — „Święte Stacje Wielkiego Postu według mszału rzymskiego—uwagi historyczne“. Napróżno jednak kusiłby się dziś pielgrzym do nawiedzenia tych wszystkich kościołów, ponieważ są one niedostępne, w pewne tylko dni zaledwie otwierane, dla pielgrzymów zawsze są otwarte tylko bazyliki „patriarchalne“. Bazyliki te budzą wielkie zainteresowanie w każdym pielgrzymie. Przed bazyliką S. Piotra stoi na placu wysokości przeszło 25 metrów obelisk granitowy, na szczycie obelisku zaś osadzony jest krzyż. Piękne są napisy na tym obelisku: *Ecce Crux Domini, fugite partes adversae, vicit leo de tribu Juda, Sixtus V Pon. Max, cruci invictae obeliscum vaticanam superstitione expurgatam justius et felicius expiavit consecravit AD. MDLXXXVI. Oto Krzyż Pański, pierzchajcie nieprzyjacielskie partje zwycięża lew z pokolenia Judy. Syxtus V papież obelisk Watykański, oczyściwszy z zabobonów sprawiedliwiej i więcej celowo poświęcił Krzyżowi RP. 1586. Na obelisku przed kościołem S. Jana na Lateranie wysokości 45 m. sprowadzonym z Hieropolis przez Kalligulę jest napis: *Constantinus per crucem victor a S. Silvestro hic baptisatus crucis victoriam propagavit. Konstantyn przez krzyż zwycięzca od S. Sylwestra tu ochrzony, zwycięstwo krzyża rozpowszechnił. Przed kościołem Matki Boskiej „Maggiore“ jest także obelisk, drugi zaś z posągiem N. M. P.**

i napisem: Sanctae Virgini Dei Genitrici Mariae Paulus V obtulit MDCXI. Najświętszej Marji Pannie Matce Boskiej Paweł V ofiarował 1611. Przed bazyliką S. Wawrzyńca jest obelisk zbudowany przez Piusa IX na cześć tego świętego. Najpiękniejszy zaś obelisk stoi na placu del Popolo, niedaleko kościoła Najświętszej Marji Panny ludowej przy porta Flaminia, gdzie wyryte są: S. P. Q. R.—senatus populusque romanus. Na obelisku napis: Imperator Caesar Divus Augustus Pontifex Maximus Aegyptio in potestatem populi Romani redacta soli donum dedit ante sacram illius aedem augustior laetitorque surgo cujus ex utero virginali Augusto Imperante sol justitiae exortus est. Imperator Cesarz August, Najwyższy Kapłan, podbiwszy Egipt pod panowanie narodu rzymskiego, złożył ofiarę słońcu: ja zaś (ten sam obelisk) weselszy i szczęśliwszy wznoszę przed świątynią tej, z której dziewiczego łona za panowania Augusta wzeszło słońce sprawiedliwości.

Prawdziwie można powiedzieć z ks. Wójkiem, iż „nastąpiło odjęcie kościoła od Jeruzalem, a przeniesienie do Rzymu. (Summa dziejów Apostolskich). Nie tylko Namiestnik Chrystusowy przeniósł się z Jeruzalem do Rzymu, ale i główne pamiątki po Panu Jezusie w Rzymie znalazły swe pomieszczenie. Z tych pamiątek jest żłobek Pana Jezusa, zrobiony z desek w kościele N. M. P. Maggiore, część drzewa Krzyża świętego w kościele ś. Piotra, chusta ś. Weroniki, włócznia ś. Longina, tamże, gwóźdź, kolec cierniowy, tytuł w kościele ś. Krzyża, kolumna biczowania w kościele ś. Praxedy, a przedewszystkiem stół Wieczerzy Pańskiej w kościele na Lateranie i schody Piłata „Scala Santa“ w kaplicy przed tymże kościołem. Te pamiątki czynią Rzym drugą Jerozolimą. W Rzymie pochowani są prawie wszyscy Apostołowie. Są bowiem groby śś. Apostołów Piotra i Pawła, którzy w Rzymie zamordowani zostali i w Rzymie pochowani, znajdują się groby śś. Apostołów Szymona i Judy w bazylice ś. Piotra, śś. Apostołów Filipa i Jakuba w kościele śś. 12 Apostołów, ś. Jana Ewangelisty w kościele na Lateranie, głowa ś. Andrzeja w bazylice ś. Piotra, grób ś. Macieja w bazylice Maria Maggiore, a przedewszystkiem grób ś. Bartłomieja. Jest mianowicie na Tybrze mała wysepka, na niej stara niska jednonawowa bazylika w stylu romańskim z płaskim sufitem na kolumnach, na zewnątrz kościoła napis: in hac basilica requiescit corpus S. Bartolomei Apostoli. Ciało jego spoczywa w okrągłej niszy marmurowej pod mensą Wielkiego Ołtarza. Ciało to sprowadzone zostało przez Ottona I. Te relikwie śś. Apostołów nadają Rzymowi cechę miasta Apostolskiego, każdy pielgrzym prawdziwie udaje się ad limina Apostolorum — do progów Apostolskich. Rzym również jest miejscem spoczynku i innych świętych. Tu są pochowani święci Wyznawcy. W kościele ś. Sabiny jest obraz Matki Boskiej Różańcowej malowany przez Sassoferato, w jednej z cel klasztoru przy tym kościele mieszkał ś. Dominik, który może tu otrzymał różaniec i oblókł w suknię zakonną ś. Jacka i Czesława Odrowążów. Z zakonu ś. Dominika w kościele

S. Maria Maggiore widoczne są zwłoki s. Piusa V zachowane w całości, w kościele supra Minerva pod mensą Wielkiego Ołtarza są całe zwłoki ś. Katarzyny Seneńskiej. W kościele Chiesa Nova są zwłoki ś. Filipa Nereusza, Apostoła Rzymu, w kościele ś. Pantaleona spoczywają święte szczątki ś. Józefa Kalasantego, założyciela Piarów. Najpiękniejsze są trzy kościoły XX Towarzystwa Jezusowego. Kościół wspaniały w stylu barokowym, pierwowzór wszystkich kościołów jezuickich, al Gesu „Jezusa“, kryje w bocznym ołtarzu grób ś. Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego. W tym kościele złożone są w szklanej trumnie relikwie Bł. Andrzeja Boboli ubranego w czerwony ornat. Kościół pod wezwaniem ś. Ignacego Loyoli ma relikwie ś. Alojzego Gonzagi i ś. Jana Barchmana. Naprzeciw Kwirynału jest okrągły kościół marmurem wyłożony pod wezwaniem ś. Andrzeja. W tym kościele w bocznym ołtarzu są relikwie ś. Stanisława Kostki. Obok zakrystji jest kaplica przerobiona z celi, w której ś. Stanisław Kostka umarł. W kaplicy tej znajduje się rzeźbiona figura naturalnej wielkości przedstawiająca umierającego ś. Stanisława w sukni kleryckiej, nad tą figurą obraz Matki Boskiej Wniebowziętej, wychodzącej z nieba z otwartymi rękoma na jego spotkanie. Na boku jest ołtarz, przy którym Leon XIII odprawił primicję. Napis głosi: Romanum Societatis Jesu tirocinium a S. Francisco Borgia institutum B. Stanislaus Kostka vivens coluit et moriens illustravit. Nowicjat Towarzystwa Jezusowego przez S. Franciszka Borgiasza ustanowiony. Błog. Stanisław Kostka, w nim żyjąc, go uczcił, śmiercią ozdobił. Na grobie Ś. Stanisława Kostki są kwiaty złożone przez Ojca św. Piusa XI i przez młodzież polską.

Wiele innych kościołów mają pewne atrakcje. Kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P. O.O. Kapucynów ma podziemne krypty grobowe, których ściany wyłożone są samymi trupiami głowami umarłych w liczbie czterdzieści tysięcy. W kościele N. M. P. in Campidoglio są dwa wspaniałe grobowce książęce: męża i żony, na jednym z nich jedynie napis „nihil“—„nic“, na drugim „umbra“ — „cień“.

Kościół ś. Piotra kryje w sobie groby papieży. Ciekawe są pomniki papieży w tym kościele. Aleksander VII ma wspaniały pomnik przedstawiający tego papieża pełnego życia, jednak u dołu jest wykuta z marmuru powłoka, z pod niej wychyla się kościotrup śmierci pełnej grozy. Benedyktowi XIV i Grzegorzowi XVI wzniesli pomniki kardynałowie — przez nich mianowani—cardinales ab eis creati. Piusowi VII wznosił pomnik kardynał Consalvi, Piusowi VIII kardynał Albanus, Leon XII ma pomnik ze skromnym napisem: memoriae Leonis XII, pamięci Leona XII. Na posadzce zaś są wyryte słowa: Leoni magno patrono coelesti me supplex commendans hic apud sacros ejus cineres locum sepulturae elegi Leo XII humilis cliens. Polecając się w kornej modlitwie wielkiemu patronowi w niebie, tu obrałem sobie przy jego świętych prochach miejsce pochowania Leon XII pokorny sługa. Pius IX pochowany jest w bazylice.

Ś. Wawrzyńca za murami. W dolnym kościele zwykł był Pius IX modlić się przed grobem Ś. Szczepana i Ś. Wawrzyńca, klęcząc przed kamieniem, na którym złożone zostało ciało Ś. Wawrzyńca, zdjęte z rusztów. Naprzeciw tej płyty przy ścianie ozdobionej freskami jest sarkofag z kararyjskiego marmuru, na którym jest napis *ossa et cineres Pii Papae IX vixit an. 85 in Pontificatu 31, kości i prochy Piusa IX, żył 85 lat, był papieżem 31 lat, na ścianie zaś napis: universam ecclesiam amore admiratione sui implevit pro veritate justitia invicto semper animo certavit. Napełnił cały kościół miłością i podziwem, za prawdę i sprawiedliwość walczył nie złamany nigdy na duchu.* Leon XIII pochowany jest w bazylice Ś. Jana na Lateranie przy prezbiterjum przez siebie zbudowanem obok Innocentego III, którego zwłoki sprowadził z Perugia. Pius X pochowany jest w podziemiach kościoła Ś. Piotra w białym marmurowym zwykłym sarkofagu, na którym jest napis „Pius X“, a u dołu na posadce Pius X *pauper et dives, mitis et humilis corde reique catholicae vindex fortis instaurare omnia in Christo satagens obiit XX Augusti AD. MCMXIV.*

Pius X biedny i bogaty, łagodny i pokornego serca, obrońca niewyciężony katolicyzmu, chcący odnowić wszystko w Chrystusie, zmarł 20 sierpnia Roku Pańskiego 1914.

Na grobie palą się świece, leżą kwiaty, składane są ofiary na beatyfikację. Pomnik w kościele przedstawia go w pozycji stojącej w tjarze, jak znękany podnosi w bólu ręce ku modlitwie, twarz surowa, nieprawdziwa, była bowiem zawsze wdzięczna. Na przeciw Piusa X leży Benedykt XV, sarkofag jego przykrywa jego postać pośmiertna, leżąca, wykuta ze spiżu, oświetlona z góry światłem elektrycznym, na sarkofagu napis *Benedicto XV Bononia sua. Benedyktowi XV jego Bononia.* W bazylice jest cudowny pomnik przedstawiający go klęczącego na modlitwie o pokój w czasie wojny wszechświatowej.

Pius XI, szczęśliwie nam panujący, odprawił pierwszą mszę świętą w kościele S. Caroli al Corso — Ś. Karola Boromeusza 21.XII 1879. Na dzień 21.XII 1929 restauruje się ołtarz tej mszy z wielkim pośpiechem. Kościół ten imponujący, obecnie jest licznie uczęszczany przez wiernych. Ś. Karol Boromeusz jako kardynał był bardzo miłosierny, pokazują jego stół na którym karmił ubogich, Ś. Karol był, jak Pius XI, arcybiskupem Medjolanu.

Pius XI dał każdemu pielgrzymowi na audjencji medalik ze swym wizerunkiem i napisem: Pius P. P. XI Missionum Pontifex MDCCCLXXIX—MCMXXIX. Pius papież misji 1879-1929, na drugiej stronie obraz i napis: S. Teresia ab Jesu Infante Missionum Patrona. Ś. Teresa od Dzieciątka Jezus patronka Misji.

X. Stanisław Kamieński.

Kronika.

Czynności Biskupie.

J. E. ks. Biskup Lubelski 21 grudnia był na opłatku w G. B. i przemawiał do uczniów.

Dnia 24 grudnia był na opłatku w Seminarjum Duchownem i przemawiał do alumnów. Tegoż dnia wieczorem podejmował wieczerzą wigilijną Kapitułę, Księży z Kurji i Sem. Duch.

W dniu 25 grudnia celebrował Sumę w Katedrze.

Dnia 28 grudnia był w Związku Kat. Polek.

Dnia 30 grudnia wyjechał do Warszawy, gdzie wręczył p. Stan. Wessłowi nominację na szambelana papieskiego.

W dniu 31 grudnia przyjmował życzenia noworoczne od Duchowieństwa.

W Nowy Rok przyjmował powinszowania od licznych osób świeckich.

Dnia 2 stycznia bierze udział w Zjeździe X.X. Prefektów.

W dniu 3 stycznia przewodniczy obradom X.X. Proboszczów z parafij ważniejszych.

W d. 5, 6 i 12 głosił kazania w katedrze o Imieniu Jezus, o misjach katolickich i o św. Rodzinie.

Dnia 9 stycznia był na zebraniu sprawozdawczem Konferencji św. Wincentego à Paulo

Dnia 11 i 15 stycznia był na egzaminach alumnów Sem. Duch.

Dnia 13 stycznia odwiedził kościoły w Polichnie, Modliborzycach, Janowie Lubelskim, Białej i Kraśniku.

Dnia 15 stycznia był na sesji pedagogicznej w Sem. Duch.

J. E. ks. Biskup Sufragan celebrował Pasterkę.

Dnia 9 stycznia był na zebraniu sprawozdawczem Konferencji św. Wincentego à Paulo.

Życzenia Noworoczne. Rok rocznie Duchowieństwo m. Lublina w wigilję Nowego Roku gromadzi się w pałacu celem złożenia życzeń swemu Najdostojniejszemu Pasterzowi. Z powodu nieobecności J. E. Ks. Biskupa Sufragana na tej uroczystości życzenia w imieniu zebranych złożył ks. inf. prał. Zenon Kwiek, rektor Sem. Duch.

W odpowiedzi J.E. ks. Biskup dziękował za życzenia i wygłosił dłuższe przemówienie, mówiąc o pracach nas czekających w roku 1930 i życzył, ażebyśmy złączeni, zjednoczeni duchem i sercem z pomocą Bożą przeżyli rok 1930 z wielką korzyścią dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Wieczerza Wigilijna w Pałacu. Zwyczajem starym u J.E. ks. Biskupa Gospodarza na wieczerzy wigilijnej byli: J.E. ks. Biskup Sufragan, Kapituła, Księża z Kurji i ks. profesorowie z Sem. Duch.

Zaiste, wieczerza wigilijna jest świętem rodzinnem, jest uroczystością piękną, w której znajdują swój wyraz najlepsze tradycje ducha polskiego, uszlachetnione przez wiarę Chrystusową!

Oplątek w Seminarjum Duchownem.

Dnia 21 grudnia J.E. ks. Bisku Ordynarjusz przybył na oplątek do Gimnazjum Biskupiego. W pięknym nastroju odbyła się ta ceremonia. Najdostojniejszego Pasterza powitali uczniowie przez swego przedstawiciela, poczem odśpiewano kolendy pod dyktando p. prof. Cz. Cegłowskiego.

W odpowiedzi Ksiądz Biskup wygłosił dłuższe przemówienie, mówiąc o znaczeniu ogniska rodzinnego w pracy wychowawczej, a podziękowawszy Przełożonym i uczniom za zorganizowanie „Choinki“, łamał się z nimi oplątkiem.

W Seminarjum Wyższem uroczystość oplątkowa odbyła się 24 grudnia. Refektarz klerycki, upiękuszony wspaniałą choinką, zgromadził X.X. profesorów i alumnów. Rozpoczęto od kolendy pod bat. ks. kan. Wł. Mentzla. Śpiewano pięknie. Poczem Najd. Pasterz przemówił, opisując Świętą Rodzinę, Jej miłość i umiłowanie Królestwa Bożego, które winno być udziałem rodziny duchownej. Następnie łamano się oplątkiem.

Po uroczystości w refektarzu J.E. w towarzystwie ks. Rektora udał się do kuchni, by pobłogosławić i połamać się oplątkiem ze służbą i Siostrami Zgromadzenia N. M. P. Niepokalanej, które zacie i gorliwie zajmują się gospodarstwem domowem i prowadzeniem kuchni.

O godz. 1-ej Ksiądz Biskup opuścił gmach Sen. Duch.

Boże Narodzenie w Katedrze. Jutrznie przed Pasterką odprawił ks. kan. Ant. Skowronek. Pasterkę celebrował J. E. ks. Bp. Sufragan. J. E. ks. Bp. Ordynarjusz odprawił sumę, podczas której kazanie wygłosił ks. Wł. Goral.

Pasterka. Pobożni są jeszcze Polacy. Przywiązani do tego, co święte, co wiekami zostało przekazane. Widoczny jest ten objaw przy każdej większej sposobności, a najbardziej może z racji pasterki.

Szli na nią starzy i młodzi, prości i inteligentni, szli gromadnie, zapełniając świątynie, w których odprawiała się ta nasza Pasterka.

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

Żłobek. Zdaje się, że nowy zwyczaj powstaje w naszej diecezji, to wystawianie publiczne „Dzieciny Jezus“ w żłobku. W wielu bowiem kościołach w Lublinie i na prowincji ma już to miejsce, a nawet w niektórych wystawienie powyższe dokonuje się w sposób uroczysty, bo procesjonalnie.

Do żłobków piękniejszych należy zaliczyć ten na Czwartku, odznaczający się naturalnością, żłobek w kościele św. Wincente-

go, posiadający estetyczne figury i i dobre oświetlenie, oraz żłobek w kościele OO. Kapucynów w Lublinie, który zajmuje całą Kaplicę boczną i obfituje w różne postaci: św. Rodzina, aniołowie, pastuszkowie z darami, Trzej Królowie, żołnierz polski na koniu, kowal, cieśla itd.

Zaznaczyć też trzeba, że dużo ludzi przychodzi do żłobka i to nie tylko z ciekawości, ale z pobożności. Wobec tego pochwalić należy powstający zwyczaj i życzyć, ażeby się rozwijał celem wzmożenia się nabożeństwa do Boskiej Dzieciny i wzmożenia Rodziny Katolickiej.

Gwiazdka w 3-em Przedszkolu L. T. D.

Trzecie Przedszkole Lub. Tow. Dobroczynności, prowadzone przez siostry Szarytki w osobie Siostry Józefy, dnia 22 grdnia zorganizowało gwiazdkę dla swoich malusieńskich. Na uroczystość złożyły się upominki i jasełka doskonale przez małych artystów odegrane.

A było dużo tych małych artystów. Przedewszystkiem przedstawiający Świętą Rodzinę, potem aniołów, pastuszków, Trzech Króli, wreszcie wojsko polskie i dziewczątka w strojach krakowskich i lubelskich.

Rozpoczęto przedstawienie od powitania gości przez małą mówczynię. Następnie odtworzono Aniołów w stajenice, przyście pasterzy do szopy, składanie darów przez mędrców, pochód wojska polskiego i dziewczątek również do żłobka małej Dzieciny.

Po części przedstawieniowej następuje krakowiak dość udatnie przez małych artystów wykonany. Wreszcie pożegnanie gości.

Kolacja wigilijna Dzieci i rozdawanie bakalji w koszyczkach zakończyły tę miłą uroczystość, wymowne świadcząca o pracy i wysiłkach przełożonych.

Na uroczystości dziecięcej było dużo gości, a między innymi i p. Miller, opiekun Przedszkola.

Oplątek w Organizacjach. Organizacje niewrogie dla Kościoła zwyczajnie zachowują tradycję łamania się opłatkiem. Natomiast w stowarzyszeniach katolickich świeckich łamanie się opłatkiem jest prawie zwyczajem powszechnym, nie raz uroczyście dokonywanym, bo przy większej ilości osób zaproszonych na czele z kapłanem.

W niektórych parafjach naszej diecezji już i organizacje religijne zaczynają urządzać uroczystości opłatkowe. Naprzykład w parafji Nawrócenia św. Pawła Różańcowi każdej wioski mają „opłatek“, zamieniając go jakby na święto, ponieważ biorą w nim udział mężczyźni i kobiety, młodzież i dzieci. Te ostatnie śpiewają i deklamują. Piękne odnosi się wrażenie z pobytu na takiej uroczystości i wyciąga się wniosek, że opłatek zorganizowany na każdej wsi i dobrze wykorzystany może być jednym z potężnych środków do odrodzenia ducha Chrystusowego w naszym społeczeństwie.

Uroczystości gwiazdkowe Koła Ministrantów. Dnia 30 grudnia u. r. Koło Ministrantów z par. Nawr. św. Pawła i Czwartku obchodziło dzień „gwiazdki“ bardzo uroczyście. Rano o godzinie dziewiątej w kościele św. Pawła odprawiono na ich intencję uroczystą Mszę św. w asyście kleryków Sem. Duch., podczas której przystąpili do Komunii św. Piękny również był widok, kiedy ministranci w skupieniu parami szli do ołtarza i tutaj w czasie Mszy św. śpiewali kolendy.

Po południu o godz. 5 w jednej z salek parafjalnych, wypełnionej przez gości różnego wieku i stanu, dokonano części artystycznej i rozdawnictwa podarków. Program był bogaty, bogate również i dary. Na program złożyły się kolendy, deklamacje, muzyka i przemówienia miejscowych księży.

Ks. dr. Cz. Nowicki—przewodniczący—mówił o Kole Ministrantów i wychowaniu przez Koło, zachęcał młodych do gorliwej pracy oraz dziękował niezmordowanej opiekunce Koła pani Tomaszewskiej.

Ks. A. Chlastawa w przemówieniu dziękczynnem dziękował gościom za uświetnienie uroczystości i chłopcom za doskonale wykonanie programu.

Wreszcie ks. Jul. Jakubiak, korzystając z zauważonego kontrastu między ministrantami a ich kolegami z ulicy, nawoływał do wychowania w cieniu ołtarza przez Kościół, Kapłana, Rodziców i Szkołę.

Zakończeniem uroczystości było rozdawnictwo prezentów i nagród, oraz poczęstowanie gości i odśpiewanie: „Niech żyją nam“.

Jasełka na prowincji. Lublin jest znany z jasełek. Natomiast jasełka na prowincji są nowością i dopiero dzięki S. M. P. zaczynają się rozpowszechniać. Dotąd wszechwładnie panował „Herod“, „Kozą“ i „Kolenda“. Powracając do „Jasełek“, życzymy im rozpowszechnienia, bo i wielką atrakcją się dla miejscowej ludności i dużo dobrego robią.

Do jasełek osobiście poznanych na prowincji należą w Zemborzycach i Krężnicy. Jedne i drugie były ładne, jedne i drugie miały wielkie powodzenie.

Charakterystycznym jasełek w Zemborzycach było wyjście Lucypera z podziemi, skąd wydobywały się kłęby dymu i grzmoty, oraz charakter polski jasełek i łatwe wyciągnięcie wniosków praktycznych o nieprzeciętnem znaczeniu dla życia.

W Krężnicy jasełka obfitowały w dużą dozę zdrowej wesołości i przypomniały jeszcze bardziej naszych Bartoszków, Kubów i innych Walków.

Artyści jednych i drugich jasełek grali z umiłowaniem i znajomością rzeczy.

Apostolstwo Modlitwy. Do Apostolstwa Modlitwy przyłączoną została parafia Ruda-Huta.

Adoracja Kapłańska. Adoracja grudniowa zgromadziła 26 kapłanów na czele z J. J. E. E.: Ks. Biskupem Ordynariuszem i Ks. Biskupem Sufraganem. Konferencję o obecności Bożej w Starym i Nowym Zakonie wygłosił ks. kan. Antoni Skowronek. Błogosławieństwa Najświętszym udzielił ks. kan. F. Szeleźniak.

Następna adoracja odbędzie się 17 stycznia w tymże kościele św. Józafata na Zielonej.

Z życia religijnego w Klementowicach.

Dzień 23 listopada w parafji Klementowice jest historyczny dla pewnej gałęzi pracy religijnej. W dniu tym odpustowym — św. Klemensa — po sumie, odprawionej przez ks. dziek. H. Boratyńskiego i kazaniu, wygłoszonym przez O. Stocha z Kazimierza — ten ostatni kanonicznie założył Tercjarstwo i Stacje Drogi Krzyżowej.

Do tercjarstwa zapisało się 14 osób.

Kanoniczne wprowadzenie Drogi Krzyżowej daje odprawiającym możliwość zdobycia takich odpustów, jakie zdobywa się przez odprawienie Drogi w Ziemi Świętej.

Koronka do Trójcy Przenajświętszej.

Staraniem ks. kan. Edwarda Jankowskiego, proboszcza Katedry, dokonano drugiego wydania bardzo pożytecznej książeczki p. t. „Koronka do T. P.“, napisanej przez ks. d-ra Karola Dębińskiego.

Książeczka o formie poważnej i praktycznej liczy stron 34, zawiera dwie Koronki: zwyczajną i żałobną do Trójcy Przenajświętszej.

Omawiane dziełko nabyć można w katedralnej kancelarii parafjalnej i Księgarni Religijnej.

Publiczne Życie Katolickie.

Artykuł ks. kan. A. Zawistowskiego, wygłoszony na kursie duszpastersko-społecznym w Lublinie dnia 28 sierpnia 1929, a drukowany w „W. D.“ № 10 roku ubiegłego, został wydany w osobnej broszurce o 24 stronach. Nowe to wydawnictwo jest poważnym przyczynkiem do Akcji Katolickiej.

Kronika Muzyczna. Kolegium Organistów Diecezji Lubelskiej wydaje własne czasopismo p. n. „Kronika Muzyczna“. Wspomniane pismo ukazuje się w miarę potrzeby. W roku 1929 wyszły 3 numery.

Z całą przyjemnością czyta się „Kronikę Muzyczną“, gdyż jest ona znakiem szlachetnych wysiłków Braci Organistowskiej, a jednocześnie mówi dobitnie, że pragnieniem p.p. Organistów jest podniesienie śpiewu, że Organiści chętnie staną do każdej pracy społeczno-muzycznej, byleby tylko mieli pole wskazane i pomoc odpowiednią. Omawia również „Kronika“ potrzeby materialne i duchowe Organistów oraz pewne pragnienia, których realizacja zależy od Czcigodnych X.X. proboszczów.

Z tych to racyj „Kronika Muzyczna“, jako Pismo naszych najbliższych współpracowników zasługuje na uwagę i solidne zainteresowanie się, ponieważ nie jedna myśl tam zawarta ma doniosłe znaczenie dla kultury śpiewu w naszej diecezji.

Kurs instrukcyjny dla zelatorów i zelatorek Unji Żyw. Różańca w Janowie. W myśl uchwały zebrania dekanalnego odbędzie się dnia 30-go stycznia w Janowie kurs instrukcyjny dla zelatorów i zelatorek Unij Żywego Różańca parafij dekanatu Janowskiego.

Odwiedziny Pasterskie. J. E. ks. Biskup Ordynarjusz w towarzystwie ks. kan. d-ra Antoniego Pobożego i ks. Wł. Gorala modo privato odwiedził kościoły w Polichnie, Modliborzycach, Janowie, Białej i Kraśniku.

Polichna. W Polichnie nowa parafja. Kościoła niema. Modlą się w káplicy drewnianej, skromnej, ale statecznie utrzymanej i bogato już zaopatrzonej w bieliznę kościelną, aparaty, naczynia święte.

W roku ubiegłym rozpoczęto budowę kościoła z cegły, który już podciągnięto do okien. Kościół będzie jednonawowy, dość obszerny. W roku bieżącym zamierzają dokończyć kościół i wybudować plebanję. Budynki ekonomiczne w części są postawione.

Wrażenie z oglądanego jest miłe, uderza bowiem fakt, że ks. J. Łazicki dużo zrobił w Polichnie. Ale uderza też i drugi fakt, że jeszcze jest sporo do zrobienia, na którą to pracę zgodną, harmonijną, pełną miłości Boga i bliźniego — pobłogosławił Mu Pasterz.

Modliborzyce. W Modliborzycach od dwóch lat jest proboszczem ks. St. Rybka. Dużo już dokonał w przeciągu tego czasu. Zaopatrzył kościół w bieliznę, zbudował wieżę na kościele, przerobił dzwonnice, odnowił plebanję i budynki ekonomiczne. Obecnie nosi się ks. proboszcz z zamiarem poprawienia parkanu kościelnego i odnowienia świątyni, która jest miła i gustowna, ale wewnątrz nieco uboga.

Janów Lubelski. W Janowie dzisiejszy kościół parafjalny — to dawny O.O. Dominikanów. Kościół jest piękny, bogaty i obfitujący w wielką ilość ołtarzy. Po obejrzeniu kościoła odwiedził ks. Biskup księdza M. Jabłońskiego, ks. St. Ciołka, prefekta gimnazjum i ks. W. Depczyńskiego.

Biała. Wieś Biała prawie że łączy się z Janowem. Niedgdyś tutaj była parafja, do której należał nawet Janów. Po kasacie Zakonów parafję przeniesiono do Janowa z obawy, by rząd rosyjski nie zabrał Kościoła. W czasie wojny Kościół na Białej został spalony. Odbudowano go dopiero zeszłego roku staraniem i pracą ks. kan. M. Zawiszy. Dzisiejszy ten nowy kościół jest z drzewa o formie pięknej i pociągającej. Szkoda tylko, że nie został on wybudowany w jakieś wsi, o kilka kilometrów oddalonej od kościoła parafjalnego. Pewnie, że tradycja ma również znaczenie. Na Białej J. E. ks. Biskup był podejmowany obiadem.

Kraśnik. W drodze powrotnej J. E. Biskup zatrzymał się w Kraśniku, gdzie odwiedził zasłużonego i gościnnego proboszcza ks. prałata Scipio del Campo.

Mysterium Christi — czasopismo liturgiczne. Wiadomo powszechnie, jak wielkie korzyści w dziedzinie odrodzenia życia religijnego sprowadził ruch liturgiczny w krajach Zachodniej Europy. — Potrzeba, aby i Polska wedle możliwości przystąpiła także do akcji liturgicznej, „jako czynności świętej w znaczeniu szczególniejszem. A liturgia jest sprawą naprawdę świętą: przez nią bowiem podnosimy się do Boga i łączymy się z Nim... Zachodzi pewien związek wewnętrzny pomiędzy dogmatem a liturgją świętą, oraz pomiędzy chrześcijańską służbą Bożą a uświęceniem ludu”. (Słowa Piusa XI w Konstytucji „Divini cultus” z dnia 20 grudnia 1928). W myśl życzeń Ojca św., oraz za przykładem innych krajów katolickich, przystąpiono do wydawania czasopisma liturgicznego, którem jest „Mysterium Christi”.

Mysterium Christi, jako organ akcji liturgicznej w Polsce, w pierwszym rzędzie chce służyć P.P. duchowieństwu świeckiemu, zgromadzeniom zakonnym tak męskim jak i żeńskim, oraz inteligencji i wszystkim miłośnikom, zwolennikom i kierownikom ruchu liturgicznego w Polsce. W sposób naukowo-popularny chce otworzyć przed czytelnikami skarby modlitw, śpiewów, czytań i czynności modlącego się Kościoła. Będzie donosiło o wszelkich objawach życia liturgicznego u nas i zagranicą.

Dlatego zapraszamy do prenumeraty, a temsamem do wsparcia akcji liturgicznej w Polsce.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 7 zł., cena pojedynczego numeru zł. 1.50. (Rocznie 6 numerów).

Seminarja duchowne otrzymują zniżki według ogłoszenia w 1 Nrze „Mysterium Christi”. Młodzież akademicka w pojedynczej i zbiorowej prenum. 5 zł. rocznie.

P. K. O. 409.342 dla „Towarzystwa Miłośników Liturgji” i czasopisma.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. św. Marka 10.

Wystawa Misyjna. Staraniem Instytutu Misyjnego na czele z ks. Około-Kułakiem z Warszawy zorganizowano Wystawę Misyjną w gmachu Instytutu na Zielonej. Na całość Wystawy złożyły się eksponaty O.O. Salezjanów, O.O. Marjanów, Sióstr Franciszkanek Marji z Łabuń, Sodalicji św. Piotra Klawera, dział literatury misyjnej, dział dokumentów historycznych z czasów carskich i bolszewickich oraz dział bolszewickiej propagandy przeciwreligijnej.

Otwarcie Wystawy było 4 stycznia w obecności I. I. E. E.: ks. Bpa Marjana Fulmana i ks. Bpa A. Jełowickiego, jak również wielu osobistości ze świata duchownego i świeckiego.

Przemówienie wstępne wygłosił ks. prał. Około-Kułak, mówiąc o znaczeniu Wystawy i wyrażając nadzieję, że Lublin katolicki zainteresuje się gorąco sprawą misyjną. Następnie prze-

mówił J.E. Bp. Ordynariusz, który też i pobłogosławił Wystawę, życząc jaknajwiększego powodzenia. Poczem zwiedzano Wystawę.

Potrzeba podobnej Wystawy jest zawarta w jej powodzeniu. Sale wystawowe stale były zapełnione. Odwiedziło Wystawę 8 tysięcy. Wśród odwiedzających byli starzy i młodzi, z miasta i prowincji.

Należy również zaznaczyć, że podczas wystawy były głoszone referaty. O stosunku Piusa XI do Rosji mówił ks. prał. Sipiagin. Wspomniał Czcig. prelegent o pragnieniu udania się do Rosji ówczesnego Nuncjusza Polski, o misji ratunkowej w czasie głodu, o pomocach dla młodzieży rosyjskiej zagranicą, o modlitwach codziennych, o tej podróży duchowej Papieża z Jezusem po obszarach Rosji od Mińska aż do Władywostoku, od morza Kaspijskiego aż do wysp Sołowieckich.

Następnie ks. Antoni Kwiatkowski wygłosił dwa referaty.

Wystawa Misyjna wypadła dobrze. Pouczyła odwiedzających, że Misje są rzeczą świętą i że Kościół Katolicki spełnia rozkaz Chrystusa: „Idąc na wszystkie świat, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu“.

Ogólne zebranie Księży Prefektów.

W dniu 2 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie Koła X.X. prefektów, na które przybyło do 30. Zjazd zaszczycił swą obecnością J.E. ks. biskup Ordynariusz.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Koła ks. M. Malawskiego i objęciu przewodnictwa przez ks. d-ra kan. Fl. Krasuskiego, przystąpiono do poszczególnych punktów porządku dziennego.

Protokół z ostatniego zjazdu odczytał sekretarz ks. J. Gumieniczek, poczem przewodniczący sekcji Lubelskiego Koła dał sprawozdanie z działalności roku ubiegłego. Ze sprawozdania wynika, że rok 1929 obfituje w poważny dorobek, na całość którego między innymi składają się: zebranie z referatami o treści pedagogicznej, dydaktycznej, religijnej, zorganizowanie działu religijnego na wystawie szkolnej Kuratorjum Lubelskiego, wprowadzenie adoracji miesięcznej, praca misyjna, różańcowa, Krucjaty Eucharystycznej, urządzenie dwóch akademii w „Corso“ i Teatrze Miejskim ku czci św. Stanisława Kostki.

Harcerstwo.—Ks. Sobczyński. Referat o harcerstwie wygłosił jeneralny kapelan harcerstwa—ks. Sobczyński. Szanowny Prelegent w słowach zapalnych przedstawił harcerstwo w jego powstaniu, systemie wychowawczym i na łonie natury.

Liczy harcerstwo mniejwięcej 1817316, z czego na Polskę w roku 1928 przypada 56.419, a na diecezję lubelską do 2719 (niewiast 1099, mężczyzn 1680). Religijnie jest ono różne, gdyż są katolicy, protestanci i nawet areligijni. We Francji harcerzy katolików jest 24 tysięcy, areligijnych 7 tysięcy. Na zjeździe międzynarodowym w Liverpoolu harcerzy - katolików było 5 tysięcy. Podkreślić należy, że podczas Mszy św. w czasie wspomnianego zjazdu harcerze katolicy z Francji, Anglii i Holandji modlili się z książeczek i odśpiewali missam de Angelis.

Ideał wychowawczy harcerzy wyraża się jakby przez adagium: młodzież wychowuje młodzież. Nie znaczy to, że starsi dostępu nie mają — nie — znaczy tylko, że młodzież zasadniczo i bezpośrednio na siebie oddziałuje, starsi zaś służą jej radą i oddziałują pośrednio.

Rok rocznie w czasie wakacyjnym harcerze obozują. W roku 1928 obozowało 14 tysięcy. Jest to pokaźna liczba i jako taka dużo dobrego mogąca zrobić dla otoczenia, wśród którego przebywa, bo harcerz nie pije, nie pali, jest słowny, uprzejmy, delikatny, pobożny. Wobec tego warto popierać harcerstwo, należy się harcerstwu specjalna uwaga, zwłaszcza XX. prefektów. I nie będzie to trudne, gdyż harcerstwo polskie, zwyciężywszy tendencje niezdrowe, wyraźnie się oparło na służbie Bogu i Ojczyźnie.

Praktyki religijne w szkole. — Ks. Br. Woźnicki. Mówił Prelegent o modlitwie przed i po lekcjach. Zachęcał do modlitwy wspólnej, jaka ma miejsce w niektórych szkołach, a między innymi i w Sem. Naucz. Żeńskim w Lublinie. Ostrzegł przed mechanizacją modlitwy i odmawianiem bezmyślnem.

Odnosnie do nabożeństw w kościele zwalczał praktykę przerywania nabożeństw w okresie zimowym rzekomo z braku ubrania. Postawił zasadę, że nabożeństwa są, a wyjątki traktować indywidualnie.

Rekolekcje winny być prowadzone przez księdza obcego dla danej szkoły. Starać się również należy o warunki dogodnie dla rekolektantów, jak ciepło, ciszę, usunięcie w tym czasie wszelkich klasówek i powtarzań.

Spowiedzie wszelkie mają być prowadzone przez przygotowanie i wytworzenie atmosfery poważnej.

Spowiedź zaś z pierwszą Komunią św. należy w sposób bardzo uroczysty obchodzić. By się nie zdarzały nieporozumienia i niepowodzenia, należy sprawę pierwszej Komunii św. omówić z rodzicami.

Wreszcie życie organizacyjne na terenie szkoły powinno być rozwijane. Atoli nie wolno nam zapominać, że organizacja nasza nie może upadać z braku sił lub niedołęstwa. Robota bowiem takiego rodzaju tylko szkodzi i ośmiesza całą sprawę. Organizacja, która powstaje, ażeby upaść, lepiej niech nie powstaje.

Uwagi J.E. ks. Biskupa. — a. Należenie do Koła Prefektów jest obowiązkiem każdego księdza prefekta.

b. Praca prefekta w szkole nie może ograniczać się tylko do nauczania, ale ma nadto rozbudzać życie nadprzyrodzone w duszy młodzieży.

c. Religijność młodzieży akademickiej jest nietylko rezultatem pracy księży prefektów, ale też i czasu. Dlatego dzisiaj czas należy dobrze wykorzystać.

d. Rekolekcje mają być nietylko jednym z punktów programu szkolnego, ale chwilą odnowienia i zapalenia młodego człowieka na cały rok szkolny, by łatwiej się wyrabiał na dzielnego obywatela. Należy się starać o jaknajlepsze warunki dla rekolektantów. Kaplica w gmachu szkolnym, przynajmniej na czas rekolekcji, musi być pragnieniem szczerem każdego prefekta.

e. Księża prefekci niech propagują książkę religijną w szkole i niech zakładają biblioteczki religijne.

f. Utworzenie przy Kole sekcji harcerskiej jest wymogiem czasu.

g. Rozwój śpiewu religijnego w szkole winien być serdeczną troską każdego księdza prefekta.

Dyskusja rozwijała i pogłębiała rzeczy poruszone w referatach. Zauważono, że organizowanie biblioteczek religijnych nie powinno przedstawiać poważniejszych trudności, gdyż życzeniem władz szkolnych jest tworzenie biblioteczek każdego przedmiotu, a nadto w swoim czasie p. kurator Pieracki zachęcał do zakładania takich biblioteczek.

Niektórzy z księży prefektów mówili o przyzwyczajeniu młodzieży do wstępowania do kościoła przed i po lekcjach. Nadto domagano się dokonania nowego spisu książek o treści religijnej.

Omawiano również potrzebę wizytatora i jakby referenta od spraw szkolnych, celem którego byłoby wizytowanie, zajmowanie się sprawami szkolnymi i dokładne informowanie Władzy Diecezjalnej.

Wybory. Na prezesa został wybrany ks. Br. Woźnicki, wiceprezesem ks. dr. L. Górniecki, skarbnikiem ks. dr. Ant. Jaworowski, sekretarzem w dalszym ciągu ks. J. Gumieniczek.

Nowemu Zarządowi Redakcja „Wiadomości“ składa serdeczne życzenia, by rok 1930 również obfitował w doniosłe rezultaty dla dobra Kościoła i Ojczyzny!

T R E Ś Ć :

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.—List Piusa XI do Kard. Segura y Sanez prymasa Hiszpanji, o Akcji Katolickiej.

Z KURJI BISKUPIEJ. — Sprawozdanie kasowe Sem. Duch. i Gimnazjum Biskupiego. — Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie — Zmiany wśród duchowieństwa.

BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO. — Ofiary. — Smutna prawda.

Z SEKRETARJATU AKCJI KATOLICKIEJ.—Bractwa Różańcowe, Unje Ż. R. i Kółka Różańcowe.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE. — W sprawie opodatkowania duchowieństwa rzym.-kat. na rzecz związków komunalnych.

ARTYKUŁY TREŚCI RÓŻNEJ.—Od Redakcji.—Dziwny i straszny przejaw. —Tydzień Trzeźwości.—Polska Narodowa Pielgrzymka do Rzymu.

KRONIKA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

Redaktor ks. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.

Druk. M. Kossakowska—Lublin.